

Rząd proponuje zmiany w PgiK dotyczące uprawnień zawodowych

Twardy orzech do zgryzienia

Wygląda na to, że rząd wreszcie przełamie wieloletnią niemoc w kwestii uregulowania kwalifikacji klasyfikatorów gruntów. Przy okazji chce też zmienić zapisy w zakresie geodezyjnych uprawnień zawodowych, rozstrzygając m.in. dylemat, kiedy „jedyńka”, a kiedy „czwórka”.

Ministerstwo Rozwoju i Technologii na przełomie lutego i marca zaprezentowało wstępny projekt nowelizacji *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*. Jak wyjaśnił wiceminister rozwoju Piotr Uściński, są to na razie tzw. prekonsultacje. Ich celem ma być zebranie uwag i opinii dotyczących przygotowanych założeń zmian przed ostatecznym opracowaniem projektu i wpisaniem go do „Wykazu prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów”.

• Przepychanka resortowa

Na brak uregulowania kwalifikacji osób wykonujących gleboznawczą klasyfikację gruntów od lat uwagę zwracają kolejni rzecznicy praw obywatelskich, o czym wielokrotnie pisaliśmy na łamach *GEODETY*. Z kolei w ub.r. problem ten w swoim raporcie szeroko przedstawiła Najwyższa Izba Kontroli (*GEODETA* 8/2021). NIK oceniła, że dziś gleboznaw-

cza klasyfikacja to w dużej mierze fikcja. Jest to związane przede wszystkim z luką w *PgiK*. W efekcie tego, że nie określono wymagań dla klasyfikatorów gruntów, prace klasyfikacyjne mogą przeprowadzać zarówno osoby dobrze przygotowane, jak i bez kompetencji.

Dlaczego od tylu lat problem pozostaje nierozwiązany? Głównym powodem jest nieustający spór kompetencyjny między resortami rolnictwa i rozwoju (a wcześniej innymi ministerstwami nadzorującymi sprawy geodezji i kartografii) o to, kto miałby te przepisy napisać. Wygląda jednak na to, że ta niemoc zostanie wreszcie przełamana. Organizacje geodezyjne otrzymały na początku marca projekt nowelizacji *PgiK* do zaopiniowania.

• Co zmieni się w klasyfikacji?

Projekt zakłada, że *PgiK* zostanie rozbudowane o nowy rozdział „Gleboznawcza klasyfikacja gruntów”, do które-

go przeniesione zostaną funkcjonujące obecnie przepisy. Przewidziano w nim także wprowadzenie obowiązkowych uprawnień zawodowych dla klasyfikatorów, które będą nadawane przez Głównego Geodetę Kraju. Do ich otrzymania niezbędne będzie ukończenie odpowiednich studiów podyplomowych oraz zdanie egzaminu sprawdzającego wiedzę ze znajomości przepisów. Dla tych, którzy dotychczas wykonywali klasyfikację gruntów, określone zostały podstawy umożliwiające wpisanie ich przez GGK – w drodze decyzji – do centralnego rejestru osób posiadających uprawnienia zawodowe.

Projekt zakłada ponadto, że postępowanie ws. gleboznawczej klasyfikacji będzie postępowaniem administracyjnym wszczynanym z urzędu, również w przypadku zgłoszenia zmian przez właściciela nieruchomości. Odmowa przeprowadzenia klasyfikacji wynikającej ze zgłoszenia właściciela następować będzie w drodze decyzji administracyjnej. W projekcie określono procedurę wykonywania przez starostę postępowania administracyjnego w sprawie gleboznawczej klasyfikacji. Przewidziano ponadto

Komentarze do wiadomości na temat rządowej propozycji nowelizacji PgiK dotyczącej uprawnień zawodowych

~geo | 2022-03-02 16:31:27

Brawo! Bardzo dobre zmiany wyczekiwane przez środowisko. Nareszcie wiadomo będzie, jakie wymagania trzeba spełnić, żeby przeprowadzić klasyfikację gruntów. Nareszcie zakres 4 nie będzie omijany i bezużyteczny, bo skoro GGK nada je uprawnienia w tym zakresie, to trzeba określić, w jakich przypadkach jest niezbędne ich stosowanie. Dla przypadków ustalania granic przy MdcP przez osoby z zakresem 1 i 4 też bardzo dobra zmiana, bo jak można być uprawnionym do kierowania pracą geodezyjną, jaką jest MdcP, i nie móc jej wykonać, bo prawo nakazuje ustalić granice? Super propozycja, mam nadzieję, że się obronią i wejdą do ustawy.

~Kolimator | 2022-03-02 17:17:36

Wszelkie prace dotyczące granic powinny być wykonywane przez osobę posiadającą uprawnienia z zakresu 2. Osobom posiadającym „1” i „4” należy dać możliwość

zrobienia i zdania egzaminów na „2”, do czego bardzo zachęcam.

~Karol | 2022-03-03 14:04:30

Są tu głosy, że przepisy nowelizacji poszerzają zakres 1, a tak naprawdę przywracają to, co było dawno temu zapisane, a potem zostało ograniczone przy obowiązku ustalenia granic przy MdcP. A było zapisane, że z „1” może robić MdcP i inwentaryzacje, tylko zgodnie z obecnymi przepisami pierwszego nie może zrobić, bo trzeba ustalać MdcP, a przy drugim trzeba zrobić WZDE dla użytków i budynku. Poza tym literalnie czytając *PgiK*, to osoba z „2” może sporządzać tylko dokumentację do celów prawnych, a już pomiar powinien wykonać geodeta z „1”.

~von | 2022-03-03 09:45:50

Z opisanych w artykule zasad wynika, że osoba posiadająca uprawnienia wyłącznie w zakresie 4 nie będzie mogła wykonywać prac związanych z wytyczeniem obiektów

„popularnych, o prostym układzie osi konstrukcyjnych”. Niech sobie dorobi „1”...

~Mac | 2022-03-03 08:30:40

„Na pomiarach obiektów budowlanych złożonych konstrukcyjnie”. Co można rozumieć przez obiekt złożony konstrukcyjnie? Hala 10 ha niczym się nie różni od hali 100 m². Praktycznie zawsze to jest prosta siatka. Bloki 10-piętrowe mają nieraz łatwiejszą siatkę konstrukcyjną niż domki na działkach.

~Marek Gerula | 2022-03-08 10:44:46

Należałoby może przyjąć rozgraniczenie polegające na określeniu maks./min. powierzchni zabudowy i maks./min. liczby kondygnacji, do której wystarczy „1”, a do której trzeba „4”.

Geo-majster | 2022-03-03 11:28:45

Bardzo się cieszę i popieram te zmiany. Prace z zakresu 4 to nie są te same prace co na „1”. Powinni jeszcze to skoordynować z *Prawem budowlanym* i ze zgłoszeniami

zmiany w zakresie zawiadamiania podmiotów o wszczęciu tego postępowania.

• Jedyńka czy czwórka?

W projekcie zaproponowano również doprecyzowanie, jakie konkretnie czynności geodezyjne i kartograficzne można wykonywać z danym zakresem uprawnień. Organizacje geodezyjne wielokrotnie zwracały uwagę, że przepisy są w tym zakresie niejasne. „Sytuacja taka ma miejsce od momentu wejścia w życie ustawy [PgiK] i nie uległa zmianie pomimo zmian w realiach prawnych warunków jej wykonywania. Nie sprzyja to budowaniu zaufania obywateli do organów państwa, a także niesie ryzyko podejmowania czynności przez osoby nieposiadające uprawnień w odpowiednim zakresie” – czytamy w uzasadnieniu projektu. Problem ten ma rozwiązać dodanie do PgiK załącznika, który zawiera zbiór czynności dla każdego z zakresów uprawnień zawodowych, umożliwiając jednoznaczne rozumienie poszczególnych zakresów.

I tak, prace, które można wykonywać z zakresem 1, ograniczono wyłącznie do określonych przepisami *Prawa budowlanego* kategorii obiektów budowlanych „popularnych, o prostym układzie osi konstrukcyjnych”. Natomiast kierowanie pracami geodezyjnymi polegającymi np. na pomiarach obiektów budowlanych złożonych konstrukcyjnie, pomiarach o skomplikowanej organizacji prac lub pomiarach przemieszczeń i odkształceń obiektów budowlanych lub ich podłoża,

a także kierowanie pomiarami geodezyjnymi, których wyniki mogą skutkować zagrożeniem dla zdrowia lub życia, wymagać będzie uprawnień zawodowych w zakresie 4.

• Granice nie tylko dla dwójki

Z kolei kierowanie pracami mającymi na celu określenie usytuowania granic nieruchomości co do zasady jest dziś wykonywane przez osoby posiadające uprawnienia z zakresu 2 (lub 5 w przypadku scalenia lub wymiany nieruchomości). Jednak dla potrzeb wykonania prac geodezyjnych związanych ze sporządzeniem map do celów projektowych, ustalenia odległości od granicy przy tymczasowym obiekcie budowlanego lub dokonania jego inwentaryzacji zachodzi potrzeba ustalenia przebiegu granic nieruchomości, których granice określono ze zbyt małą dokładnością. Dla takich przypadków, aby nie spowalniać procesu inwestycyjnego, projekt dopuszcza kierowanie pracami geodezyjnymi z zakresami 1 i 4. Ponadto osoby te mogą kierować pracami związanymi z ustaleniem linii brzegu dla cieków naturalnych, jezior oraz innych naturalnych zbiorników wodnych, gdyż ustalenie linii brzegu sprowadza się do pomiaru szczegółów sytuacyjnych w sposób określony w *Prawie wodnym*.

• GIG o projekcie nowelizacji

Jedyną organizacją, która upubliczniła swoje uwagi do projektu zmiany PgiK, jest Geodezyjna Izba Gospodarcza. W za-

kresie gleboznawczej klasyfikacji gruntów GIG zwraca m.in. uwagę, że rządowe propozycje mogą prowadzić do nieprzejrzystości w zlecaniu przez starostę prac klasyfikacyjnych. „Starosta w takim przypadku może wybrać dowolnie, kogo chce, bez przeprowadzenia procedury. Takie zapisy wywierają negatywne skutki na sferę przedsiębiorczości, konkurencyjności i dostępności do zleceń poprzez niejasne formy wyboru klasyfikatora” – argumentuje Izba. Dlatego jej przedstawiciele proponują, by prace klasyfikacyjne były zlecane w ramach zamówienia publicznego lub postępowania ofertowego.

Do proponowanego zbioru czynności dla każdego z zakresów uprawnień zawodowych GIG złożyła dwie uwagi. Po pierwsze, podkreśla, że ustalenie granic działek ewidencyjnych przy opracowaniu mapy do celów projektowych z uprawnieniami nr 1, 4 – co zaproponowano w noweli – jest sprzeczne z rozporządzeniem ws. EGiB, gdzie w § 33.1 jest dokładnie opisane, że granice ustala geodeta uprawniony z zakresu 2 lub 5. „Uważamy, że ustalenie jest czynnością, którą wykonujemy zgodnie z rozporządzeniem EGiB i nie możemy robić w tym zakresie wyjątków, ponieważ spowoduje to niepotrzebne zamieszanie” – pisze GIG. Po drugie, organizacja stoi na stanowisku, że ustalanie linii brzegowej również nie powinny wykonywać osoby z uprawnieniami nr 1 oraz 4.

Opracowanie Redakcji

opublikowanej na GeoForum.pl 2 marca 2022 r.

prac w starostwach, żeby koleś z „1” nie zgłaszał prac na „2” itp. Może w końcu i geodezja w budowlance wstanie z kolan i ceny się polepszą.

~**GEODETA** | 2022-03-03 21:27:41
Te zmiany w zakresie uprawnień to kpina. Według propozycji budynek 3-kondygnacyjny z piwnicą może dotyczyć geodeta z zakresem 1, ale 4-kondygnacyjnego z piwnicą już nie, bo to „większe ryzyko zagrożenia życia”. Co lepsze, ustalenie może zrobić geodeta z „1”, ale wznowienia/wyznaczenia – nie, rozgraniczenie w trybie ustalania zajętości wodami może wykonać, ale rozgraniczenia w trybie administracyjnym – nie.

~**geo** | 2022-03-04 11:16:27
Skoro GGK nadaje uprawnienia w zakresie 4, to powinno być jasno określone – tak jak w tym projekcie – kto i jakie obiekty może obsługiwać, kierując pracami z zakresem 1, a kto i jakie z zakresem 4. Bo inaczej

uprawnienia z podziałem na zakresy nie mają sensu. Brawo GUGiK!

~**Kokosz** | 2022-03-03 19:02:33
To teraz starosta ma zlecać klasyfikację. Wykonawcą będzie firma, którą jakaś pańcia „uzna” za odpowiednią. Pewnie niektórzy urzędnicy już zacierają ręce, bo konstrukcja przepisu jest wybitnie korupcyjna.

~**Gozno** | 2022-03-05 23:05:19
Jeden z grzechów głównych tego projektu nowelizacji to ucieczka od kwestii kosztów postępowania klasyfikacyjnego. Nie ma o tym ani słowa. Natomiast z proponowanych przepisów wynika, że klasyfikacja odbywałaby się tylko z urzędu, więc za wszystko będzie płacił starosta. A że nie będzie miał na to kasy, to nie będzie wszczywał postępowania. No więc klasyfikacji de facto nie będzie, a zainteresowany właściciel będzie bezradny, bo nie zmusi organu do wszczęcia postępowania z urzędu.

I chyba o to w tym wszystkim chodzi. O zablokowanie możliwości prowadzenia klasyfikacji na wniosek właściciela.

~**Seler** | 2022-03-06 15:21:34
Bardzo wiele rzeczy tu nie gra. Kompletnie nieuregulowana kwestia kosztów klasyfikacji, brak regulacji dotyczącej zasad wyłonienia klasyfikatora i formy jego powołania do sprawy, brak jakiegokolwiek spójności z kpa, ubezwłasnowolnienie stron – postępowania wszczynane tylko z urzędu, ubezwłasnowolnienie klasyfikatora – organ może zwrócić operat i nakazać poprawki, dziwne i niejasne przesłanki do wszczęcia klasyfikacji, brak przepisów przejściowych dla uchylanego rozporządzenia, no i odrębne wymogi dla uznania dotychczasowych klasyfikatorów za uprawnionych (może się okazać, że w połowie województw nie będzie ani jednego klasyfikatora spełniającego warunki ani nie będzie u kogo odbyć praktyk). Skąd więc ten zachwyt?

Wybór i skróty Redakcji